PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
W ŁODZI
SCENA TEATRU „ROZMAITOŚCI"

HENRYK SIENKIEWICZ

OGNIEM I MIECZEM

PROGRAM

SEZON 1966/67

Wyróżniony Honorową Odznaką Miasta Łodzi
i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego
PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA

Dyrektor i kierownik artystyczny:
FELIKS ŻUKOWSKI

Wicedyrektor:
SABINA NOWICKA

Kierownictwo literackie:
KRYSTYNA BOBROWSKA
MARIAN PIECHAL

Kierownictwo muzyczne:
PIOTR HERTEL

Redakcja programu: KRYSTYNA BOBROWSKA

Kasy Teatru „Rozmaitości" ul. Moniuszki 4a – tel. 266-18 i „7,15" – ul. Traugutta 1 tel. 272-70 otwarte codziennie w godz. 10–13 i 16–19. Biuro Organizacji Widowni ul. Kilińskiego 45, tel. 315-33 przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe w godz. 8–16.
W poniedziałki teatr nieczynny.

Dziewiąta premiera w sezonie 1966/67

HENRYK SIENKIEWICZ

OGNIEM I MIECZEM

Adaptacja – Wanda Maciejewska

WIDOWISKO w 2 CZĘŚCIACH, 23 OBRAZACH

Inscenizacja i reżyseria: FELIKS ŻUKOWSKI
Scenografia: BOLESŁAW KAMYKOWSKI
Muzyka: PIOTR HERTEL
Układ pojedynków: WALDEMAR WILHELM
Asystent reżysera: BOŻENA DARŁAKÓWNA

Premiera: 17 czerwca 1967 r.

PRAWDA I FIKCJA

„Ogniem i mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski". Powieści te zgoła osobliwe: w zamierzeniu mające być historycznymi, rzadko pozostają w zgodzie z faktami; w szlachetnym zamyśle autora mające ukazać moralne blaski dziejów polskiego oręża, opowiadają o czasach schyłkowych i bynajmniej nie przynoszących nam zaszczytu; według słów samego Sienkiewicza napisane ku pokrzepieniu serc, nierzadko budzą i budziły moralny niepokój oraz ideowe sprzeciwy. Można nazwać „Trylogię" dziełem paradoksalnym: cała jego materia jest pomyłką i próbą ukrycia tej pomyłki przed Czytelnikiem, cała historia jego egzystencji w świadomości i sercach Czytelników to historia wzruszających zwycięstw. Kusi, aby zabawić się we wzniosłość i powiedzieć: „oto macie siłę artyzmu..." kusi, aby w tym względzie podeprzeć się autorytetem wielkiego Prusa, który stwierdził dosłownie, że „gdyby Sienkiewicz wziął za temat nie tylko wojnę kozacką, ale nawet kawałek cegły – jeszcze wywołałby wrażenie i był rozchwytywany..."

Sienkiewicz nie był tęgim historiozofem, to prawda, niekiedy jego historiozofia była rażąco wsteczna nawet na tle jego czasu i środowiska społecznego – był jednak kreatorem porywających osobowości, twórcą bohaterów, którzy niezależnie od kontekstu historycznego, pociągnęli ku sobie serca i stali się wzorami osobowymi dla wielu pokoleń.

Tak więc – zalecając niezbędną czujność wobec Sienkiewicza jako historyka i ideologa – zachęcamy Państwa do serdecznej przyjaźni z jego bohaterami, do przeżycia kolorowej przygody, która przede wszystkim jest serdeczną przygodą minionych, obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. Adaptacja Wandy Maciejewskiej – bynajmniej nie pierwsza w dziejach polskiego i europejskiego teatru, ale pierwsza zakrojona na tak szeroką skalę – stara się uchwycić, jak w soczewce, blask tej jedynej w swoim uroku „awantury".

(St. Grochowiak: „Nieprawda serdecznie prawdziwa")

SIENKIEWICZ—EPIK MŁODOŚCI

Całe dzieło pisarskie Henryka Sienkiewicza to jedna wielka pochwała witalnej energii i młodości. Wszystko, co się zaczyna, co się dopiero rodzi, spontaniczny odruch swobody, wiosenny pęd ku odmianie, znajduje w Sienkiewiczu swego entuzjastycznego piewcę. Każdy jego utwór, każda powieść, to jakby swego rodzaju natchniona oda do młodości. Chociażby tylko z tego względu, że większość bohaterów tych utworów i powieści, to ludzie młodzi, młodzież, a nawet dzieci. Czyż trzeba przypominać artystycznie utalentowanego Janka-muzykanta z noweli pod tymże

tytułem albo Stasia Tarkowskiego i Nel, dzielną parę niezapomnianych dzieciaków z „W Pustyni i w puszczy", a z „Krzyżaków" Danusię, Jagienkę i Zbyszka, którzy już nie są dziećmi, ale należą do młodzieży i to w pierwszym dopiero rozkwicie swych lat i uczuć wiosennych; a Ligia i Winicjusz z „Quo vadis?", a Helena, Skrzetuski i Bohun z „Ogniem i mieczem", Oleńka i Kmicic z „Potopu", Włodyjowski, Hanusia Borzobohata, Krzysia i Basia z ostatniego tomu Trylogii? To przecież główni bohaterowie powieści Sienkiewicza, na nich opiera się cała akcja i fabuła, około nich kręci się cały świat, który z kolei wciąga ich w swoje okrutne i bezwzględne tryby, przyczem zauważyć trzeba, że żadna z tych uroczych bohaterek nie przekroczyła lat dwudziestu, a żaden prawie z ich towarzyszy nie przekroczył chyba jeszcze trzydziestki. Więc to młodzież — młodzież najbardziej autentyczna.

Wydaje mi się, że w tym właśnie leży tajemnica nieustannego powodzenia od stu bez mała lat utworów Sienkiewicza. Wieczna młodość bohaterów tego dzieła przyciąga i fascynuje każde nowe pokolenie młodych jego czytelników, a starych jedna sentymentem przypominania ich własnej minionej młodości. W ten sposób dzieło Sienkiewicza zapewnia sobie nieprzerwaną stałość czytelniczej aktualności.

Ten podziw wzrastający z pokolenia na pokolenie dotyczy zarówno dzieł Sienkiewicza, jak i samej jego niezwykłej postaci. Była to wielka indywidualność, wzór człowieka, obywatela i patrioty. Życie jego od lat najmłodszych nie było łatwe, pełne przeciwności i przeszkód, pokonywanych w mozolnym trudzie ku dość wcześnie uświadomionemu sobie celowi, jakim było pisarstwo w służbie społecznej i narodowej.

* * *

Przyszły autor Trylogii urodził się 5 maja 1846 roku we wsi Wola Okrzejska na Podlasiu. Jako celujący maturzysta, mimo, że wobec ubóstwa rodziców musi dorabiać na swoje utrzymanie korepetycjami, wstępuje na Wydział Filologiczny Szkoły Głównej w Warszawie. Jednocześnie ogłasza pierwsze utwory nowelistyczne. Po ukończeniu studiów rozpoczyna pracę dziennikarską, drukując recenzje literackie w pismach warszawskich. Jedno z tych pism wysyła go jako swego korespondenta do Ameryki. Stamtąd nadsyła Sienkiewicz do kraju reportaże z podróży i dalsze swoje nowele, które zdobywają wśród czytelników coraz większe powodzenie.

W dziennikarstwie wytrwał Sienkiewicz całe 10 lat. Jako reportażysta zjeździł całą Europę, Amerykę i część Afryki. Nabył przy tej okazji nałogu podróżowania, któremu ulegał do końca życia. Pisał przeważnie w hotelach i po pensjonatach. W roku 1883 zabrał się do pierwszej swojej powieści historycznej „Ogniem i mieczem", i wtedy raz na zawsze skończył z dzien-

nikarstwem. Powieść zdobyła sobie od razu olbrzymie powodzenie. Pisana bowiem była „ku pokrzepieniu serc" Polaków zgnębionych niepowodzeniem ostatniego powstania w imię niepodległości narodu. Powodzenie zachęciło Sienkiewicza do napisania dalszych części „Ogniem i mieczem" – „Potopu" i „Pana Wołodyjowskiego", które razem złożyły się na słynną Trylogię, ukończoną w roku 1887.

Krytyka zgodnie stwierdziła, że talent Sienkiewicza najkorzystniej sprawdza się w jego powieściach historycznych. Napisał bowiem w następnych latach dwie powieści współczesne: „Bez dogmatu" i „Rodzinę Połanieckich", nie miały już one jednak tej poczytności, co Trylogia. Żądano od Sienkiewicza nowych powieści historycznych. Więc pisze „Quo vadis", powieść z dziejów prześladowania pierwszych chrześcijan u schyłku starożytnego Rzymu. Ukazuje się ona w roku 1897 i rozsławia Sienkiewicza poza granicami kraju. Tłumaczona jest na większość języków europejskich. Żaden z pisarzy polskich nie osiągnął jeszcze nigdy takiej światowej sławy. To też w roku 1905 otrzymuje za nią Sienkiewicz jako pierwszy pisarz polski międzynarodową Nagrodę Nobla, ale przedtem jeszcze w roku 1900 wydaje powieść „Krzyżacy", epopeję z dziejów walk polsko – pruskich. Wreszcie w roku 1911 wydaje znakomity „romans przygodowy dla młodzieży" – „W pustyni i w puszczy". Umiera 15 listopada 1916 roku w szwajcarskiej miejscowości Vevey w Hotelu du Lac nad Jeziorem Lemańskim, pracując do ostatnich chwil nad powieścią z czasów Napoleona pt. „Legiony".

* * *

Pracowitość Sienkiewicza nie ograniczała się tylko do pisania powieści, nowel i artykułów publicystycznych. Był czynnym po ostatnie dni swego życia działaczem społecznym i politycznym, miał zawsze na względzie interes narodowy, czym zdobył sobie ogromny autorytet moralny wśród swoich i obcych. Pisarstwem swoim potwierdzał swoje czyny. Dorobek literatury polskiej i światowej wzbogacił o dzieła najwyższej miary. W powieści historycznej, mimo Kraszewskiego, Prusa i Żeromskiego nikt mu dotąd nie dorównał. Prawdziwy Pontifex Maximus prozy polskiej, wzór i przykład jej prostoty i zarazem najwyższego artyzmu. Cechą młodości jest poczucie swojej odrębności w stosunku do reszty świata; Stąd zjawisko dramatu w dialogu młodzieży ze światem. Utwory Sienkiewicza wyraźnie odzwierciedlają to zjawisko. Dlatego każdy z tych utworów ma pełne walory dramatu zarówno w przebiegu akcji fabularnej jak i w dialogach osób w nich występujących. Starość nie przeżywa dramatu – starość godzi się na wszystko i ze wszystkim. Tylko młodość podnosi protest przeciw rezygnacji. A czymże jest Trylogia, „Quo vadis", „Krzyżacy" i „W pustyni i w puszczy", jak nie protestem przeciw rezygnacji w szerszym, ogólnym kontekście naszego narodu? Dlatego nikt tak nie zasługuje na zaszczytny tytuł epika jego młodości, jak Henryk Sienkiewicz. Auriger inventutis!

Marian Piechal

„...Kiedyś pamiętniki, może i historie literatury, wspominać będą, że kiedy wychodziło „Ogniem i mieczem", nie było rozmowy, która by się od tego nie zaczynała i na tym nie kończyła, że o bohaterach powieści mówiło się i myślało jak o żywych ludziach, że małe dzieci w listach do rodziców po zdrowiu swoim i swego rodzeństwa donosiły o tym, co zrobił Skrzetuski albo co Zagłoba powiedział; że kiedy młode panienki pisały lub chciały pisać do autora, żeby na miłość boską nie zabijał Skrzetuskiego, to matki i babki sędziwe w błogosławieństwach swoich ze łzami prosiły, żeby synowie ich synów mieli takie jak on dusze. Jak legenda wyglądać będą opowiadania o tej pani, co zapytana przy powitaniu, czy jej się stało co złego, że taka smutna, odpowiedziała: „Bar wzięty", o tym pacierzu, który ktoś mówił za duszę Podbipięty i aż w połowie spostrzegł się sam, że to wymyślona śmierć i wymyślona dusza. A to wszystko to szczera prawda przecie i szczery tylko dowód, jak my z figurami tej powieści żyjemy, jak one opanowały nam wyobraźnię serca..."

(Stanisław Tarnowski –
„Z najnowszych powieści polskich"
„Niwa" 1881 r. str. 157 t. XX)

Anna Filler

Sienkiewicz na scenie

Adaptacje sceniczne utworów Henryka Sienkiewicza zarówno w Polsce, jak i na świecie, mają długą, bogatą i barwną tradycję. Na przełomie XIX i XX wieku, w okresie największej sławy pisarza, oficjalnie usankcjonowanej Nagrodą Nobla, przyznaną mu w roku 1905, dramatyzacje dzieł Sienkiewicza grywano dosłownie od Nowego Sącza po Paryż, Londyn i Nowy Jork.

Jest rzeczą zrozumiałą, że popyt na sceniczne przeróbki Sienkiewicza w Polsce był ściśle uzależniony od jego rozgłosu, kolosalnej poczytności i tego oddźwięku, jaki każde słowo ubóstwianego pisarza znajdowało w społeczeństwie. A gloria otaczająca postać Sienkiewicza w tym czasie jest zjawiskiem naprawdę niezwykłym. Niezwykłym nie przez swoje istnienie – potwierdzona przez późniejsze pokolenia wielkość pisarstwa Sienkiewicza stanowi tu dostateczne wytłumaczenie – nie przez swoje nasilenie nawet, ale poprzez osobliwą atmosferę tego narodowego kultu.

Uwielbienie dla Sienkiewicza objawiało się w najrozmaitszych, nieraz zabawnych i zaskakujących, nieraz wzruszających formach. W roku 1902 dwaj wybitni filologowie proponowali, aby odkrytki pocztowe przemianować na „quovadiski", na cześć Sienkiewicza oczywiście. W tymże samym roku, na warszawskim rynku pojawiła się woda stołowa „Ursus" z Oblęgorka, tudzież papierosy „Zagłoba" („10 sztuk – 6 kopiejek, 5 sztuk – 3 kopiejki"), zaś pewien rzemieślnik podarował twórcy Trylogii zegar, którego tarczę zdobił wizerunek Oblęgorka, 12 cyfr zastępowały kolejne litery nazwiska i pierwsza litera imienia Mistrza, szczyt zaś wieńczył artystycznie kolorowy portret Sienkiewicza. Ofiarowywano Sienkiewiczowi złote pióra, a z okazji jego jubileuszu jedna z gazet wydała dlań specjalny numer, drukowany na białym jedwabiu; każda wiadomość o jego wojażach, chorobach, o jego za-

HENRYK SIENKIEWICZ

OGNIEM I MIECZEM

Osoby:

Skrzetuski	**Bogumił Antczak**
Wołodyjowski	**Janusz Gajos**
Podbipięta	**Bohdan Wróblewski**
Zagłoba	**Kazimierz Talarczyk**
Bohun	**Jan Tesarz**
Rzędzian	**Jerzy Balbuza**
Chmielnicki	**Kazimierz Iwiński**
Wiśniowiecki	**Feliks Żukowski**
Czapliński	**Marek Sobczyk**
Czeremis	**Józef Łodyński**
Zaćwilichowski	**Antoni Lewek**
Wachmistrz	**Henryk Staszewski**
Mikołaj	**Andrzej Głoskowski**
Symeon	**Maciej Małek**
Zachar	**Zygmunt Nowicki**
Ślepy Wasyl	**Marek Sobczyk**
Kozak I	**Janusz Krawczyk**
Kozak II	**Józef Zbiróg**
Eliaszenko	**Sławomir Misiurewicz**
Żyd-karczmarz	**Zygmunt Urbański**
Helena	**Maria Wilhelm**
Kniahini	**Maria Kozierska**
Anusia	**Joanna Jędryka**
Horpyna	**Alicja Cichecka**
Pazik	**Bożena Dańlakówna**
Kowal	**Ireneusz Kaskiewicz**
Chłop I	**Jan Szafałowicz**
Chłop II	**Eugeniusz Korczarowski**
Chłop III	**Stanisław Kwaśniak**
Szlachta:	**Józef Zbiróg** **Sławomir Misiurewicz** **Zygmunt Nowicki** **Józef Łodyński**
Dziad	**Stanisław Kwaśniak**

Pacholik, żołnierz, Kozacy, Tatarzy

Część I: Obraz I – Namiot na Dzikich Polach. II – Winiarnia w Czehrynie. III – Rozłogi, IV – Na dworze Jeremiego, V – Rozłogi, VI – Na Siczy u Chmielnickiego, VII – Izba w Korsuniu, VIII – Winiarnia w Czehrynie, IX – Rozłogi, X – Biwak w stepie, XI – Kuźnia, XII – U księcia, XIII – Las.

Część II: Obraz XIV – Namiot w obozie księcia, XV – Sala na dworze księcia w Zbarażu, XVI – Jar, XVII – Kwatera Skrzetuskiego, XVIII – Chlewik na strychu domu w chutorze, XIX – Kwatera w Lipkowie u Żyda, XX – Winiarnia w Zbarażu, XXI – Jar, XXII – Wały obronne w Zbarażu, XXIII – Plebania w Toporowie.

Przy egzemplarzu: Krystyna Kwaskowska
Przedstawienie prowadzi: Jan Szafałowicz

mierzeniach twórczych spowita była w kwieciste zdania, w których określenie „geniusz" stało się nieomal synonimem nazwiska. Sam Sienkiewicz, człowiek unikający raczej wszelkiej ostentacji i pompy, do ostateczności udręczony tymi hołdami, napisał kiedyś w liście do szwagierki: „Byłem wszędzie przedmiotem czci — nie powiem bałwochwalczej, bo dostarczyłbym twemu języczkowi powodów do złośliwych powiedzeń — ale pogańskiej. Wracając do Poznania prosiłem Godlewskiego, żeby mi powiedział parę słów grubiańskich, a to w tym celu, aby doznał ulgi".

Karty tytułowe angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego przekładu „Ogniem i mieczem"

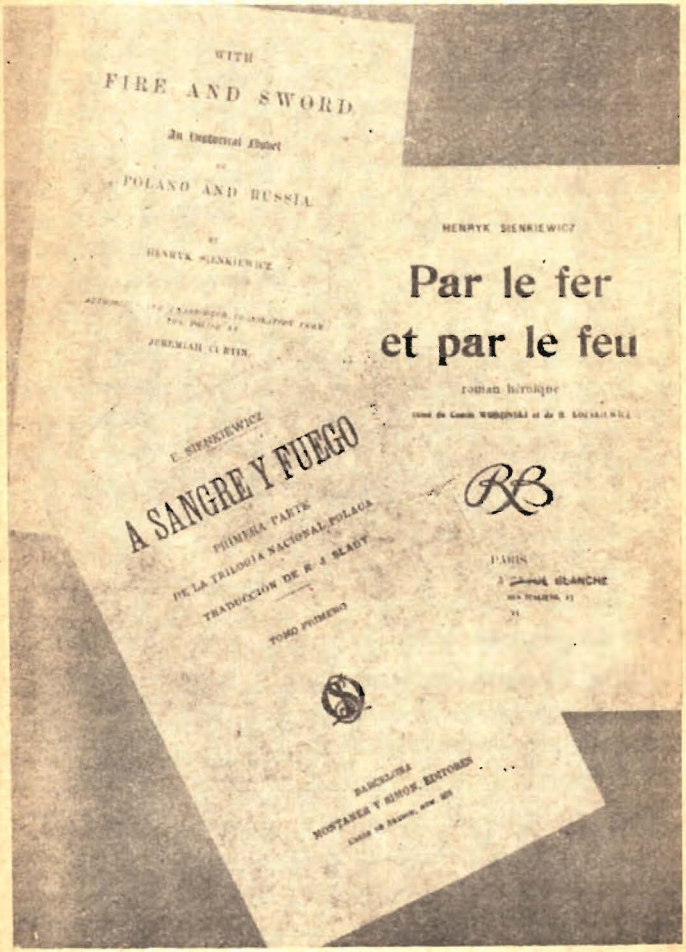

Analiza wielorakich przyczyn tego kultu nie mieści się w szczupłych ramach niniejszego szkicu, należy przecież zaznaczyć, że niebagatelną rolę odegrały tu triumfy Sienkiewicza za granicą. Wydania angielskie, francuskie, włoskie, niemieckie, hiszpańskie, ogromne wręcz nakłady rosyjskie dobitnie świadczyły o żywotności kultury Polski — Polski, której nie było na mapie. Na gruncie tej popularności, nie mającej sobie równej w dziejach naszej literatury, wyrosły i cieszyły się niesłabnącym powodzeniem oparte na jego dziełach utwory dramatyczne, których imię — legion. W latach 1900—1901, a zatem w ciągu zaledwie dwóch sezonów, w samej Warszawie odbyło się 6 premier osnutych na dziełach Sienkiewicza.

Już w roku 1888 rozpoczęła ten proces renomowana spółka autorska, Zofia Mellerowa i Jan Galasiewicz, przystosowując do wymogów sceny „Szkice węglem". Mimo, że nieprzychylnie — ze względu na swoją postępową wymowę społeczną — przyjęta przez prasę, sztuka była dużym sukcesem frekwencyjnym. Po „Szkicach węglem" przyszła kolej na „Selima" i „Hanię", „Starego sługę", „Ogniem i mieczem", „Potop" i „Pana Wołodyjowskiego", „Bartka Zwycięzcę" i „Tę trzecią", „Krzyżaków", „Quo vadis", „Pójdźmy za nim", „W pustyni i w puszczy", „Latarnika" i „Wyrok Zeusa". Dopisywano nawet Sienkiewiczowi „dalsze ciągi", jak to uczynił autor „Bartka Zwycięzcy i jego wnuka" — Józef Ostoja.

Klasycznym przykładem ogromnej popularności samych nawet tytułów sienkiewiczowskich może być tutaj „Quo vadis" angielskiego autora, Berretta. Ów Berrett jeszcze przed powstaniem powieści Sienkiewicza „popełnił" sztukę „W cieniu krzyża" traktującą o prześladowaniu chrześcijan za panowania Nerona. Poza epoką nie miała ona z „Quo vadis" nic wspólnego. Aby przecież zyskać prawo do sławnego tytułu, nie komplikując sobie przy tym zbytnio sprawy nadmiernymi uzupełnieniami, pomysłowy Barrett pytanie św. Piotra — „Quo vadis, Domine?" — wkłada we wdzięczne usteczka Eunice, która tkliwie zwraca się tymi słowami do Pertoniusza, pijącego truciznę. Afera ta jest najlepszym dowodem, jakim magnesem było nazwisko Sienkiewicza dla publiczności teatralnej.

Znany jest fakt, że Sienkiewicz był jednym z najgłośniejszych twórców obcych w Rosji, jednak to nie w Rosji, choć np. w roku 1890 grany był w Petersburgu z wielkim powodzeniem „Hajduczek" Popławskiego, lecz na Zachodzie Europy zyskał Sienkiewicz największe wzięcie jako dostarczyciel fabuł teatralnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie „Quo vadis", które w dziesiątkach wersji krążyło po wszystkich scenach świata.

Grywano jednak i Trylogię, uwypuklając głównie elementy dla zagranicznego widza egzotyczne: walki z Turkami i Kozakami, malowniczość staropolskiego stroju, bujność sarmackich charakterów, rycerską legendę Pogranicza. Adaptacje Trylogii miały takie powodzenie, że zainteresowała się nimi jedna z największych aktorek świata, Sara Bernhardt. Tłumacz Sienkiewicza na francuski, Kozakiewicz otrzymał od niej następupujący list: „Umówione jest między nami, że przyjmuję do wystawienia w sezonie 1902 sztukę noszącą tytuł „Ogniem i mieczem", której treść zaczerpnięta będzie z pańskiego tłumaczenia powieści Sienkiewicza. Ten mały liścik w przyszłości zastąpiony będzie przez prawny kontrakt Towarzystwa Pisarzów Dramatycznych, jednak już od dziś umowa nasza zawarta w dobrej wierze, posiada należytą wagę". Rolę Bohuna Sara Bernhardt, często odtwarzająca postacie męskie, przeznaczyła dla siebie, sama też miała rzecz reżyserować. Z przyczyn bliżej nie wyjaśnionych projekt ten nie został, niestety, zrealizowany.

O ile wielu adaptacjom zagranicznym odmówić trzeba rangi produkcji artystycznej, o tyle w kraju, osiągając lepsze bądź gorsze rezultaty, adaptatorzy obchodzili się z Sienkiewiczem z wielkim pietyzmem, a zmuszała ich do tego publiczność. Każdy z widzów przynosił do teatru własny obraz bohaterów, własne przeżycia, własne wyobrażenia. Każdy znał Sienkiewicza na wyrywki. W tej sytuacji wtłoczenie na scenę takich np. „Krzyżaków" było wyczynem heroicznym – ba, jak zmieścić w ramach kilkugodzinnego spektaklu akcję całej powieści zachowując maksymalną wierność wobec fabuły oryginału, komponując dialog ze starannie dopasowywanych skrawków autorskiej narracji?

Polscy adaptatorzy Sienkiewicza posługiwali się różnymi metodami. Jedni, jak Popławski, autor „Kmicica", „Hajduczka", „Małego rycerza" i „Azji Tuhajbejowicza" a także Józef Mikulski, autor „Starego sługi", „Hani" i „Selima" czy Edward Puchalski, autor „Janusza Radziwiłła", przenosili na scenę jakiś wybrany fragment powieści, stanowiący zamkniętą konstrukcję. Inni, jak choćby Wasilewski, autor „Zbyszka i Danusi", nie umiejąc się zdobyć na odwagę samodzielnej selekcji wątków, miejsc akcji i postaci, w pośpiechu przeskakiwali od sytuacji do sytuacji. Ale ani metoda pierwsza, ani druga efektów w pełni zadowalających nie przyniosła. Przyznać przecież trzeba, że zadanie adaptatorzy mieli trudne. Teatr, dla którego pisali, był teatrem werystycznym, teatrem dosłownym. Mimo wszystkich cudów swojej XIX-wiecznej techniki nie umiał operować skrótem dekoracyjnym, sytuacyjnym, myślowym. Wierność wobec powieściowego oryginału pojmował czysto mechanicznie, mniej troszcząc się o oddanie klimatu i idei przewodniej dzieła.

* * *

Przy niesłabnącym przez całe następne półwiecze aż do ostatnich lat, zainteresowaniu prozą sienkiewiczowską, próby uteatralniania jej podejmowano stale – i czego dowodem aktualna adaptacja – podejmuje się nadal. Przy okazji warto również odnotować ogromny sukces filmowej wersji „Krzyżaków" w opracowaniu Aleksandra Forda, czy przygotowania do „Pana Wołodyjowskiego" w łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

W STRONĘ WESTERNU

Za „indiańską metodą pisane" uznawali niektórzy współcześni Sienkiewiczowi jego powieści historyczne; „polskim westernem" nazywamy dziś często „Trylogię", pod lekceważącym tonem ukrywając pewne zażenowanie, że właśnie western tak bardzo nam się podoba. Tymczasem, „jeżeli spojrzeć na sprawę oczyma historyka literatury i jej gatunków – pisze Stanisław Grochowiak w artykule „Nieprawda serdecznie prawdziwa" – okaże się, że nie ma się czego wstydzić (...) Sienkiewicz wyszedł z doświadczeń Waltera Scotta, ale w tempie narracji, w swoistym „montażu" wydarzeń, w dynamice charakteru swych postaci dokonał – zupełnie na własną rękę – przełomu, który w zakresie epiki przygodowej mieli dopiero przynieść światu Amerykanie. Być może dlatego cieszy się tak wielką estymą na Antypodach, żeby choć wspomnieć o kulcie, jaki dla Sienkiewicza żywił Wiliam Faulkner".

Obszerną, niezwykle interesującą analizę tego zjawiska daje prof. Kazimierz Wyka w eseju „O nową drogę do Sienkiewicza" („Miesięcznik Literacki" Nr 1, 1967). Przytoczone poniżej dwa fragmenty ilustrują wpływ doświadczeń Sienkiewicza, wyniesionych z jego podróży po Ameryce oraz wskazują źródła inspirujące po dziś dzień twórców innych gatunków sztuki, np. filmu:

* * *

...Skąd Sienkiewicz mógł znać żywe pierwowzory ludzkich typów, postaci, zachowań się, motywacji czynów, tak powszechnie obecne w Trylogii?. Gdzie poznał sytuacje życiowe, wymagające umiejętności natychmiastowej decyzji, odwagi, męskiego opanowania, fizycznej sprawności? Na pewno nie pośród kolegów własnych, ani warszawskich pozytywistów, ani też współpracowników, z którymi dzielił lokale redakcyjne. Wynika zaś z jego wyznań pisarskich i z opowiadań innych na temat Sienkiewiczowskiego przetwarzania faktów realnych w fikcje literackie, że znajomość konkretnego egzemplarza ludzkiego była dla twórcy „Ogniem i mieczem" konieczna.

Niezbędne są dłuższe wyimki, chociaż i tak spośród możliwego ich bukietu podam zaledwie cząstkę. Wszystkie pochodzą z Listów z podróży do Ameryki. Sytuacje i miejsca:

„(...) za przewodnika służy ci twój własny instynkt, sypiasz pod gwiazdami w rozpadlinie skalnej, którą własnymi rękoma musisz poprzednio oczyścić ze skorpionów i węży; grzejesz się, jeżeli sam napalisz ogień; jesz, co sam upolujesz, jednym okiem śpisz, drugie gubisz w ciemnościach badając niebezpieczne ich głębie; zrywasz się na lada szelest; chwytasz za karabin, gdy pies zawarczy i zjeży sierść na karku.

Krótko mówięc: podróżujesz, jak prawdziwy mężczyzna; wszystkie pierwiastki twej dzielności nie zmarnowane życiem miejskim wchodzą w grę z niebezpieczeństwem. Wszystko, co się staje, staje się przez ciebie, dzięki twemu męstwu, energii i przezorności. Ani na chwilę nie możesz być biernym".

Pewnie, że jest to opis Dzikiego Zachodu amerykańskiego w następnym dziesięcioleciu po wojnie secesyjnej. Ale jednocześnie są to Dzikie Pola ukraińskie, jest to pełny materiał na konstrukcje gromad ludzkich tam zapędzonych, stosunków międzyludzkich, które muszą w ich obrębie zapanować, charakterów, jakie się ukształtują. Sienkiewicz wszakże, kiedy przejdzie do obserwacji i opisu tego, co zawsze go najbardziej obchodziło – okazu ludzkiego, podaje wskazówki jeszcze dokładniejsze. Ustawia drogowskaz wskazujący na to, że z owego tworzywa amerykańskiego może być powieść.

„(...) ludzie twardzi, hartowni, burzliwi, ale dotrzymujący zawsze słowa, solidarni, i brzydzący się wszelką zdradą(...)

Jankes bierze rzecz z grubsza: szczegóły, drobnostki i małostki nie istnieją dla niego. We wszystkim jest to twardy mąż. Umie kochać, ale nie kwilić; umie nienawidzić, ale nie kąsać milczkiem. Plotkami, babską gadatliwością, haftowaniem skandalicznych nowinek na kanwie czci ludzkiej brzydzi się. Gdy nienawidzi – burzy, ale nie podkopuje, gdy pracuje, wióry lecą; gdy wydaje pieniądze, rzuca dwudziestodolarówki jak liście. Nie rozumie, co to oszczędzać centy. Gdy się wzbogaca, robi miliony; bankrutuje – także na miliony. Szanuje kobietę, jako najwyższy dar boży. Często daje się jej za nos wodzić właśnie dlatego, że nie jest drobiazgowy i że patrzy na nią jak rozkochany lew. Na koniec kocha swoje „Junajted Stets (United States), jest z nich pyszny, dumny, i gdy Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie, nie namyśla się, nie ogląda, ale zdejmuje swój Kentucky rifle z kołka, ryczy jak buhaj, a staje jak jeden mąż".

A więc: ludzie będący znakomitym tworzywem powieściowym; ludzie w służbie ojczyzny i w walce na wszystko gotowi. Przecież Sienkiewicz w Stanach Zjednoczonych nie oglądał żadnej sytuacji historycznej, w której naród amerykański stanąłby jak jeden mąż. Wojna domowa na

pewno nie jest taką sytuacją. I skoro państwo o nazwie USA określi się terminem Rzeczpospolita, tym wyraźniej widać, dokąd – w warunkach cenzuralnej oględności – aluzja zmierza. Sienkiewicz powie: młody naród wychodzi zahartowany, czujący swą siłę jak lew, kipiący jak puchar wina i zdolny do tych czynów męskich a ogromnych, przed którymi... skłonić nam głowy.

Przytoczone wyimki określają zarazem tworzywo w zakresie typów ludzkich i sytuacji międzyludzkich, z którego Sienkiewicz jako nowelista tematu amerykańskiego niewiele zdołał skorzystać. Natomiast jako twórca Trylogii skorzystał z całej pełni. Byłoby rzeczą bezcelową próbować wskazówki, gdzie, w którym dokładnie miejscu, przy kreacji jakiej konkretnie postaci. Chodzi o ogólny układ takich cech i takich postępków ludzkich, które pisarz uważał za pozytywne i wspólne zarówno Polakowi jak Kozakowi. Świat ludzki w Trylogii jest bowiem nimi równomiernie i na ogół sprawiedliwie obdzielony: ludzie twardzi, hartowani, burzliwi, solidarni i brzydzący się wszelką zdradą. A że nie zawsze dotrzymać mogą danego słowa, bardziej w tym sprawa historii wplątującej ich w krwawe konflikty, aniżeli własnych postaw owych ludzi.

Można by obecnie otworzyć rozległy nawias, wypełniony cytatami z Trylogii dowodzącymi tego, że zaproponowana konfrontacja posiada swoje uzasadnienie także po stronie tego cyklu. Raczej to zbyteczne, skoro na celu mamy konfrontację, a nie świadectwa wpływologiczne. Jeden tylko przykład: charakterystyka socjologiczna środowiska niżowców w czasie pokoju. Jest ona utkana z wiadomości, jakie Sienkiewicz znalazł w odpowiednich źródłach, ale zarazem wyraźnie apeluje w niej pisarz do modelu osadnika amerykańskiego na Dzikim Zachodzie. Niżowiec sienkiewiczowski posiada liczne cechy skwatera amerykańskiego; jego zaradność, zapobiegliwość, pracowitość, a równocześnie znamiona „człowieka luźnego", to bowiem ich łączy.

Z amerykańskiego doświadczenia Sienkiewicza przeniknęły zatem do Trylogii nie tylko stepowe krajobrazy, pozwalając pisarzowi autopsją zza Oceanu zastąpić nieobecną w jego pamięci autopsję ruskiego i tatarskiego brzegu Dniepru i krain tam rozpostartych. Podkreślał to niejeden z badaczy, sprawa jest oczywista, nie warto do niej nawracać. Przeniknęło również określone doświadczenie ludzkie, podstawowe wzory typów i charakterów cenione przez Sienkiewicza, wreszcie niejedna obserwacja typu socjologiczego, dotycząca społeczności in statu nascendi, na rubieżach określonej cywilizacji lub na ich różnolitym plemiennie i kulturowo styku. W tym sensie amerykański Far West po wojnie secesyjnej w dobie zaludnienia go i kolonizacji, należy do tego samego modelu socjologicznego, co ukraińskie Dzikie Pola dwa wieki wcześniej".

* * *

„Sienkiewicz nie przestał być pisarzem niezmiernie popularnym i nadal czytywanym. Potwierdzają to ankiety czytelnicze i poszczególne wypowiedzi. Ale zagadnienie wciąż aktywnej recepcji tego twórcy jest zagadnieniem szczególnym. W większym stopniu aniżeli treści proponowanych przez Sienkiewicza dotyczy ono powszechnie dostępnych form artystyczno-fabularnych przez niego stosowanych i mających swoje ciągi dalsze poza literaturą. Słowem, recepcje owych form w roku 1966 nie można tłumaczyć identycznymi względami co w roku 1886, kiedy czytelnik polski otrzymywał do rąk Trylogię. A zarazem owa recepcja wykazuje na jakąś tożsamość układu odniesienia, do którego się ona odnosi, tożsamość tak po stronie czytelnika jak i po stronie samego pisarza. Tożsamość przy całej przemienności pewnych składników owego układu.

Teza następująca: w roku 1886 Trylogia nie sąsiadowała z filmem. Ten dopiero w dziesięć lat później zacznie powstawać. W roku 1966 pisarstwo Sienkiewicza z filmem sąsiaduje. Nie chodzi oczywiście o adaptacje, ekranizacje i filmowe przeróbki dzieł Sienkiewicza, chociaż do takich zabiegów dzieła te okazały się szczególnie sposobne. Chodzi o pokrewieństwo strukturalne z określoną i niezwykle popularną odmianą filmu, której narodzinom w samej historii, jeszcze nie w sztuce, Sienkiewicz towarzyszył – w żadnym stopniu nie mogąc tego wiedzieć.

Takie pokrewieństwo strukturalne i historyczne zarazem prowadzi w stronę westernu. Na tle roku 1966 siłę trwałego oddziaływania pisarstwa Sienkiewicza można wyjaśnić obecnością w tym pisarstwie składników wziętych z rzeczywistości i określonych wzorów archetypicznych, które po przejściu przez swoje wcielenie literackie znalazły z kolei dalsze i wyjątkowo aktywne wcielenie w westernie, głównie amerykańskim. Na tle roku 1886 można tę siłę próbować tym wyjaśnić, że autor „Listów z podróży do Ameryki", „Przez stepy", „Gorączki złota" bezwiednie uczestniczył w ogniwie, które od rzeczywistości w dziedzinę fikcji artystycznej przeprowadziło całą sygnalizowaną sprawę.

Przedstawiamy autorkę adaptacji „Ogniem i mieczem"

Wanda Maciejewska – urodzona w Łowiczu, mieszka stale w Warszawie, gdzie w latach okupacji ucząc się na tajnych kompletach zdała egzamin maturalny. Po wojnie odbyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Poznańskim zakończone pracą magisterską z dziedziny wersyfikacji dramatu polskiego. Zainteresowań wersyfikacją nie porzuciła do dnia dzisiejszego, czego dowodem jest otwarcie przewodu doktorskiego z tej dziedziny. Wkrótce też ukaże się na półkach księgarskich zbiór jej artykułów będących swego rodzaju przewodnikiem werysfikacyjnym dla praktyków teatru i estrady.

Wanda Maciejewska od wielu lat współpracuje z Teatrem Polskiego Radia. Jest autorką bądź adaptatorką wielu słuchowisk, spośród których np. „Skrzypce" i „List do Ireny" (napisany wspólnie z Zofią Zawadzką) zdobyły tak duży rozgłos w kraju, że wykorzystały je również rozgłośnie zagraniczne.

Dużą kulturę literacką i umiejętność operowania trafnymi pomysłami wykazuje jako adaptatorka szeregu arcydzieł literatury światowej, a jest wśród nich „Szlacheckie gniazdo" Turgieniewa, „Obłomow" Gonczarowa, „Pompalińscy" Orzeszkowej, „Panna Florentyna" Konopnickiej, „Peer Gynt" Ibsena oraz niezwykle oryginalna adaptacja „Romea i Julii" Szekspira. Słuchowisko to zostało wyróżnione nagrodą Teatru Polskiego Radia, zaś w plebiscycie radiosłuchaczy uzyskało najwyższą ocenę „Premiery Roku" 1966.

Wspólnie z Zofią Zawadzką wydała W. Maciejewska zestaw jednoaktówek pt. „Kariery" oraz komedię muzyczną „Prezent z Paryża" (wystawioną z powodzeniem przez teatr w Częstochowie). Samodzielną sztuką jest natomiast „Śnieżna maskarada".

Aktualna adaptacja „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza jest rezultatem długich i żmudnych studiów zarówno tekstu sienkiewiczowskiego, jak i bogatej na ten temat literatury krytyczno-naukowej.

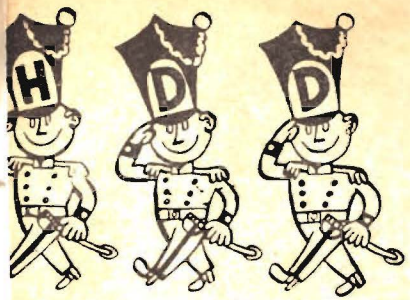

HANDLOWY
DOM
DZIECKA
W ŁODZI.
ul. Piotrkowska 60/62
tel 211-48

oraz sklepy satelickie dla wygody klientów rozmieszczone w różnych punktach miasta polecają:
szeroki **asortyment płaszczy dziewczęcych, dziecięcych i chłopięcych z laminatów i tkanin wełnianych wysoko i nisko %, sukienek, ubrań, spodni oraz artykułów sportowych.**
Dla najmłodszych H.D.D poleca **duży wybór zabawek.**

poleca:
szeroki asortyment tkanin wełnianych nisko i wysokoprocentowych oraz praktyczne tkaniny z elany na ubrania, kostiumy i sukienki w różnych kolorach i deseniach.
ul. Wrocławska 7
ul. Cieszkowskiego 4
ul. Wojska Polskiego 72
ul. Armii Czerwonej 94
ul. Długosza 26
ul. Boya Żeleńskiego 12
ul. Września ńska 102
ul. Wł. Bytomskiej 38
ul. Gagarina 6.

Cena zł 2,50

W repertuarze:

Na scenie Teatru „Rozmaitości"

Aleksy Arbuzow
MÓJ BIEDNY MARIK

John Webster
BIAŁA DIABLICA

Arthur Miller
CZAROWNICE Z SALEM

Henryk Sienkiewicz
W PUSTYNI I W PUSZCZY
(adapt. J. Mazanek)

Maria Konopnicka
O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI
(adapt.: J. Mazanek, St. Brucz, Zb. Skowroński)

W przygotowaniu:

Borys Ławreniew
PRZEŁOM

Na scenie Teatru 7,15

Zdzisław Skowroński
W CZEPKU URODZONA

Claude Magnier
PARYŻANIN

Dregely – Jurandot
DOBRZE SKROJONY FRAK

Kasper Stefanowicz
TAKA NOC NIE POWTÓRZY SIĘ WIĘCEJ

Maurice Hennequine
KŁAMCZUCHA

W przygotowaniu:

Tirso de Molina – Julian Tuwim
ZIELONY GIL

Zakłady Typograficzne – zam. 581-VI-67 – N-10000-O-2/3472